

# Chroberek



Zespół Szkół Licealnych im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku

grudzień 2022

*Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego  
Nowego Roku 2023*





**ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH**  
im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku

### Życzenia

#### **Droga Społeczności Leżajskiego Chroberka!**

Jak zauważyliście, ostatnimi czasy warunki atmosferyczne są wymagające. Opady śniegu i panujący mróz, „przyszły” przeziębienia. Nie powinno więc dziwić, że nasze życzenia zaczynamy od zdrowia – dla Was i Waszych bliskich. Oby te święta były wolne od wszelkich problemów. Wszystkim, z wyjątkiem Maturzystów, życzymy odpoczynku, tym z kolei owocnej nauki – czas leci! Najważniejsze, aby świąteczny okres spędzić z najbliższymi i postarać się, choćby na chwilę, zapomnieć o wszelkich troskach, które trapią na co dzień. Wesółych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku

życzy Redakcja

**Redakcja gazetki serdecznie zaprasza chętnych uczniów do współpracy i wypowiedania się za jej pośrednictwem na różne tematy.**

Redakcja:  
Brygida Polańska  
Małgorzata Mika

Projekt graficzny, skład i opieka artystyczna:  
Bożena Leniart



Grafika okładki gazetki „Chroberek”, pochodzi z pixabay.com



str. 2

ŻYCZENIA OD REDAKCJI

str. 3

W NUMERZE

str. 4 - 5

CHROBRY MA TEALENT

str. 6

WYWIAD Z NAUCZYCIELEM

str. 7 - 8

WYWIAD Z UCZNIAMI

str. 9 - 10

UCZNIOWIE Z PASJĄ

str. 11

SAMORZĄD UCZNIOWSKI

str. 12 - 13

SPORT

str. 14

RECENZJA KSIĄŻKI

str. 15

WOLONTARIAT

str. 16 - 17

TRADYCJE WIGILIJNE



## CHROBRY MA TALENT

6 grudnia odbyła się już kolejna edycja szkolonego konkursu Chrobry ma Talent, który jak co roku był świetną dawką pozytywnych emocji. W to wydarzenie zaangażowało się czynnie aż 14 talentów, które niektórzy mieli okazję po raz pierwszy obejrzeć, chociażby mażoretki... Zaczynając jednak od początku, należy zauważyć, że tegoroczne jury było bardzo wymagające i głośne nowych talentów, w tym gronie zasiedli: Pan Ireneusz Wołek – dyrektor MCK w Leżajsku, Przemysław Wilk – absolwent ZSL w Leżajsku, znany również ze swojego talentu, jakim

jest iluzja, której pokaz nieraz mieliśmy okazję obejrzeć, a także Magdalena Mach, także absolwentka ZSL, aktualnie studiująca prawo, lecz jeszcze 3 lata temu reprezentowała naszą szkołę... Występ pierwszej uczestniczki, czyli Julii Sobczyk, nie pozostawił złudzeń, że to będzie piękny konkurs.



Kolejną uczestniczką była Aleksandra Gongola ze swoim amatorskim tańcem. Następnie na naszej scenie zawitało dziewczęce Trio Kinga Łyko, Miazga Julia, Weronika Perlak, później Agata Jaskierska i jej powszechnie znany talent do śpiewania. Nadal pozostajemy

w tematyce muzycznej, bowiem kolejnym uczestnikiem był chłopak z gitarą, czyli Rafał Oźóg. Następny talent w wykonaniu Moniki Cirył podniósł nieco poprzeczkę.





Kolejną uczestniczką, Karolina Dzierga pozwoliła cofnąć się kilka lat i przenieść w świat Zbigniewa Wodeckiego, poprzez wykonanie utworu pt. "Lubię wracać tam gdzie byłem". Kolejny występ, był jak zwykle cudowny, bowiem wykonywali go mistrzowie, mianowicie Daria Różycka, Daniel Wróbel, Emilia Siuzdak i Jakub Fila. Boogie Woogie jest ich piękną pasją, a dla nas była świetnym widowiskiem, tym razem o tematyce świątecznej.



Następny uczestnik – Marcel Kotuła również oddał klimat świąt, wykonując utwór "Santa Claus is comin' to town". Podczas swojego wystąpienia miał również przyjemność wykonać wraz z Panią Magdaleną refren utworu "Psalm dla Ciebie". Później świetny występ dała grupa mażorettek Finezja, które zrobiły dobre pierwsze wrażenie,



wchodząc na scenę i przykuwając uwagę swoich ciekawych strojów. Przy kolejnym występie niejeden uronił łzę, bowiem duet Katarzyna Czop i Wiktoria Gil, wykonały utwór w interpretacji Sanah z cyklu "Poezyje" pt. "Hymn" (J.Słowacki). Niełatwo jest naśladować Sanah, lecz naszym uczestniczkom się to udało, czego wyrazem jest podium. Później pojawił się Michał Kotulski wraz ze swoją gitarą elektryczną,



Julia Zygmunt, która zamknęła pokaz wszystkich solistów tego dnia. Natomiast cały konkurs zamknęła

Karolina Ryczko, tańcząca do bardzo trudnego utworu, lecz ona pokazała, że poprzez taniec można wyrazić wszystkie emocje, nawet te smutne. Jest nam niezmiernie miło, że aż tyle talentów zgłosiło się do tegorocznej edycji, lecz jedynym minusem było to, że ciężko było rozstrzygnąć kto

zajmie które miejsce, dlatego po długich naradach jury podjęto następującą decyzję:

I miejsce – Marcel Kotuła

II miejsce – Monika Cirył

III miejsce – Duet Katarzyna Czop i Wiktoria Gil

Z przyczyn technicznych nie udało się wyłonić zwycięzcy nagrody publiczności, lecz wręczono nagrodę SU, która powędrowała do grupy mażorettek "Finezja".



*Autor: Maria Martula*



## „Matematyka jest królową wszystkich nauk, jej ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jej strojem”

Wywiad z nauczycielką matematyki, panią Agnieszką Lizak

- *Ile lat pracuje Pani jako nauczycielka matematyki?*  
Od 20 lat.
- *Co na przestrzeni tych lat najbardziej się zmieniło w szkolnictwie?*  
Są to zmiany na plus czy na minus?  
Na plus: matura oceniana jest przez egzaminatorów zewnętrznych i jest

jednocześnie egzaminem wstępnym na studia. Uważam, że taka forma jest bardziej sprawiedliwa dla ucznia. Powróciły czteroletnie licea i pięcioletnie technika, myślę, że to dobry pomysł, młodzież ma więcej czasu na przygotowanie do matury i zastanowienie się nad wyborem studiów. Na minus: coraz trudniejsza matura rozszerzona z matematyki, szczególnie odkąd zaczęła się liczyć na studia medyczne.

- *Większość nauczycieli i uczniów negatywnie wspomina czas lekcji zdalnych. A Pani jaki ma do tego stosunek?*

Całkowita negacja czy chociaż lekka nostalgia? Raczej negacja, chociaż wiele nowych rzeczy się nauczyłam. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele

potrzebują kontaktu z ludźmi, w szkole jest większa motywacja do nauki, praca na sprawdzianach – samodzielna, mam pełny obraz co uczniowie rozumieją, a co muszę wyjaśnić ponownie. Nie tęsknię w żaden sposób za zdalnym nauczaniem.

- *Wróćmy do matematyki - regularnie ma Pani do czynienia z różnymi typami zadań, równań itd. A tak osobiście, jaki jest Pani ulubiony dział matematyki?*

Geometria – ciągle odkrywam ciekawe zadania, wymagają nie tyle umiejętności rachunkowych, co pomysłu.

- *A jakiego jest najprzyjemniej uczyć? Każdego działu uczy się dobrze, każdy jest potrzebny, a urozmaicenie sprawia, że nie można się nudzić. I to jest piękne w matematyce.*

- *Jest Pani znana w szkole z niezwykle szybkiego poprawiania klasówek. Jaki jest Pani metoda na dobrą organizację czasu?*

Tak, staram się szybko oceniać i oddawać prace uczniom, nie wiem, czy jest kwestia dobrej organizacji czasu, po prostu nie lubię zaległości:)

- *Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia. Z matematyką nie ma to zbyt wiele wspólnego. Jednak aż głupio nie spytać. Z czym się Pani kojarzy ten czas? Jakie tradycje są pielęgnowane u Pani w domu?*

Jestem tradycjonalistką. Spędzam Święta Bożego Narodzenia w z rodziną. W moim domu przygotowania do świąt zaczynamy od pieczenia pierników, ciast, gotowania potraw wigilijnych. Potem wspólna Wigilia, śpiewanie kolęd. Jest to też czas spotkań z dalszą i bliższą rodziną, długich rozmów, odpoczynku przy książce (nie matematycznej).

Rozmawiał Bartłomiej Pasiak

**PUFY SĄ PO TO, ABY USIAĆ  
I POROZMAWIAĆ, CZYLI  
WYWIADY Z WYBRANYMI  
UCZNIAMI KLAS I**

- Cześć, jesteście uczniami klas 1 od paru miesięcy należycie do społeczności Chroberka. Dlaczego zdecydowaliście się na naukę w naszej szkole?

Ala: Ja ze względu na poziom nauczania, który potem pozwoli mi na rozwój i dobre przygotowanie do matury. Oczywiście, dojazd też jest dobry, a w moim przypadku to jest ważne.

Mateusz: Chcę być coraz lepszy, nie przestraszyły mnie informacje

o wysokich wymaganiach, zdaję sobie sprawę, że dzięki nauce mam szansę dostać się na wymarzone studia.

Ola: wiele osób polecało nam tę szkołę – rodzice, nauczyciele, a także



znajomi. Cieszymy się, że posłuchaliśmy ich rad.

- **Czy zauważacie duże różnice w porównaniu do swoich dawnych szkół?**

Madzia: Zdecydowanie tak, jesteśmy tu traktowani już bardziej jak



osoby, które zaczynają wkraczać w dorosłe życie. Otoczenie jest bardziej dojrzałe i na pewno ilość nauki jest większa w porównaniu do szkół podstawowych.

Mateusz: Tak, ale nie sprawia nam to problemu, bo mamy zgraną klasę. Panuje tu przyjazna atmosfera, można wyrażać siebie na różne sposoby.

Ola: Zdecydowanie tak, jesteśmy starsi i zaczynamy inaczej patrzeć na świat. Ja dużo czasu poświęcam na naukę, języki obce to moja pasja. Cieszę się, że tu trafiłam.

Bartek: To są duże zmiany. Rano pobudka, wyjazd do szkoły, a powrót jest późno, ale warto. Tak myślę.

Julia: Tak, ale tu możemy rozwijać swoje zainteresowania. Nacisk na naukę nie jest aż taki duży, jak często się słyszy, bo nauczyciele dobrze tłumaczą. Atmosfera w klasie jest dobra, a w szkole panuje porządek.

**- Czy podoba Wam się atmosfera w Waszych klasach?**

Bartek: My staramy się działać razem, jako jedna grupa i myślimy, że każdy może czuć się tutaj



swobodnie. Nie czujemy się skrępowani, atmosfera jest bardzo dobra.

**- Co sądzicie o nauczycielach, a przede wszystkim o Waszym wychowawcy/wychowawczynie?**

Ola: Na razie nie zdarzają się większe kłótnie, zawsze można zwrócić się do kogoś z prośbą o pomoc.

Madzia: Nauczyciele są naprawdę wspaniali. Widać, że uczą z zamiłowaniem do swojego przedmiotu. Dobrze przekazują nam materiał, dodatkowo są bardzo sympatyczni, umieją ciekawie przedstawiać tematy lekcji. Starają się do nas dotrzeć, potrafią nas zrozumieć i okazać wsparcie.

**- Dziękujemy za miłą rozmowę**





## POWIEŚCIOPISARKA WŚRÓD NAS

Wśród naszych uczniów jest początkująca pisarka, która niewielkiemu gronu kolegów i koleżanek przedstawiła prolog swojej powieści, lecz teraz postanowiła pochwalić się swoją pasją z całą szkołą. Warto jest przeczytać poniższy prolog, pomijając fakt, że jest niezwykle ciekawy i czytelnicy powinni podziwiać wyobraźnię autorki, to można w ten sposób wspomóc przyszłą pisarkę, której książki będą warte kiedyś przystłowiowe miliony. Niespojlerując, należy zaznaczyć, że jest to fantastyka i należy się skupić przy czytaniu, bowiem naszej młodej pisarce o to właśnie chodzi... Zatem zapraszamy do odczytu:

29 lutego rok 644

*Siedziałam pod małą altaną otoczoną wielkim ogrodem, pełnym różnorodnych kwiatów i krzewów z całego świata. Noc była wyjątkowo spokojna, a ciszę przerywał tylko delikatny wiatr pod którym ugiwały się rośliny wydając z siebie różne szelesty. Gwiazdy błyszcząły wyjątkowo jasno, nie przysłonięte najmniejszą chmurą. Ta noc wydawała się jak tysiące innych. Nie wyróżniała się niczym szczególnym, a mimo to nie mogłam spać. Czułam dziwne mrowienie na całym ciele, a na rękach nieustannie wyłaniała się gęsia skórka. Nie było mi jednak zimno, a wprost przeciwnie - temperatura była wręcz idealna. Świat pogrążony był w głębokim śnie, a ja mogłam o nim tylko pomarzyć. Oparłam się łokciami o ciemne drewno służące za*

*balustradę, na dłoniach podparłam ciężącą mi po całym dniu głowę i upajałam się pięknem błękitnego kwiatu, który kołysał się delikatnie, co chwila zmieniając swój kąt ułożenia. Myślałam o mamie. Zawsze o niej myślę podczas bezsennych nocy, gdy pojawia się zbyt wiele czasu. Ona uwielbiała ten ogród.... Te kwiaty, krzewy, drzewa, a nawet chwasty do których nie wiadomo czemu też miała sentyment.*

*Nagle poczułam dziwną falę ciepła rozlewającą się po całym moim ciele. Niezwykłe uczucie trwało, a ja siedziałam bez ruchu nie wiedząc co się dzieje. Mam gorączkę? A może usnęłam? To sen? Uszczypnęłam się w prawą dłoń, ale nic to nie dało. Powtórzyłam to jeszcze cztery razy aby się upewnić, ale nadal nic. Uczucie tylko się pogłębiało, sprawiając, że moja skóra niemal płonęła żywcem. Im dłużej to trwało tym coraz mniej zaczynało mi przeszkadzać. Czułam jakby pustka w moim ciele została wypełniona. Jakby coś co zawsze było moje wróciło. Jednocześnie nieznane i znane aż za dobrze. Chyba tracę zmysły...*

*Usiadłam i próbowałam się uspokoić. Niewiedząc czemu spojrzałam na dłonie. Były tak zwyczajne, a jednocześnie coś się w nich zmieniło. Przyglądałam się każdemu zgięciu, każdej nierówności, żyłce, plamce. Miałam wrażenie jakbym wpatrywała się w nie godzinami aż w końcu coś mnie tknęło i podniosłam wzrok spoglądając przed siebie. Niebo błyszcząło jeszcze jaśniej niż przed paroma minutami. Teraz jednak to nie gwiazdy je oświetlały, a złoto rozlewające się po nim niczym miód rozpluwający się na korze. To było*

*tak dziwne, a zarazem tak piękne. Ziemia jakby zaczęła drgać. Nie było to silne ale wyczuwalne. To wszystko spowodowało, że pogrążeni w śnie ludzie zaczęli się budzić. W oddali zauważyłam odpalające się światła z chat i usłyszałam głosy, co tylko mnie utwierdziło w moim przekonaniu.*

*Wybiegłam z ogrodu i najszybciej jak mogłam popędziłam w stronę wioski. Na ulicach stali ludzie i wpatrywali się w niebo w niedowierzaniu. Zarówno młodzi jak i starzy nie wiedzieli co to, a dało się to zrozumieć po usłyszeniu ich spekulacji. Niektórzy naprawdę mają wielką wyobraźnię. - pomyślałam, gdy usłyszałam jak mężczyzna w średnim wieku zaczyna wymyślać coś o dobroci bogów, którzy zsyłają dla nas złoto byśmy mogli żyć w dobrobycie. To byłoby zbyt piękne, aby mogło być prawdziwe.*

*Gdy złote kuleczki zaczęły stykać się z ziemią, drgania zaczęły być silniejsze. Do tego stopnia, że stały się źródłem niepokoju. Mężczyzna z bujną wyobraźnią stojący obok mnie złapał kuleczkę i zaczął się jej przyglądać. Wtedy usłyszałam pierwszy wrzask. Był on okropnie głośny i przeraźliwy. Potem kolejny i kolejny. Ludzie stojący nieopodal zaczęli biec w naszą stronę, a ich wzrok przekazywał strach. Strach którego nie da się opisać. Nagle w miejscu w którym stał ciekawski mężczyzna pojawiła się postać dwa razy wyższa ode mnie. Jej ciało było wielkie i ciemne. Jedyne lewe ramię istoty świeciło się złotem. Stwór zaczął wyciągać rękę w moją stronę. Mój mózg nie odnotowywał tego co się działo. Dopiero kolejne krzyki wybudziły mnie z transu i w ostatniej chwili umknęłam przed łapą potwora, która pochwyliła smukłą*

blondynę niewiele starszą ode mnie. Chciałam jej pomóc ale nie wiedziałam jak... Patrzyłam jak odgryza jej pierwsze lewą, później prawą rękę. A ona powoli przestaje się szamotać i opada z sił. Nie mogłam dłużej stać w miejscu. Zaczęłam uciekać ile sił w nogach przed siebie. Po drodze napotykałam na coraz to dziwniejsze kreatury. Jakimś cudem omijałam je wszystkie aż znalazłam się na skraju wioski. Wszędzie panował skrajny chaos, krew rozlewała się po każdej powierzchni, a rozszarpane ciała, a raczej ich pozostałości walały się po ziemi.

Czemu muszę to oglądać?...

Przystanęłam aby rozejrzeć się dookoła i zebrać myśli. Zanim jednak mój oddech się uspokoił coś pochwyciło mnie w pasie i uniosło, powodując, że straciłam grunt pod nogami. Całe krótkie życie przeleciało mi przed oczami. Wtedy znowu poczułam dziwne ciepło. Stwór opuścił mnie z hukiem na ziemię po czym zaczął uciekać. Nogi wygięła mi się nienaturalnie powodując okropny ból. To było cholernie dziwne. Kolejna istota jednak nadbiegała od północy, więc nie było ani chwili na przemyślenia. Będziesz składała sobie kropki jeżeli jakimś cudem przeżyjesz i znajdziesz bezpieczne miejsce. Gdy jednak spróbowałam wstać ból w nodze okazał się większym problemem niż mi się wydawało. Zaczęłam uciekać przy okazji kulając jak najszybciej byłam w stanie, modląc się, aby bestia jakimś cudem mnie nie zauważyła albo ominęła. Usłyszałam jej ryk, co wybiło mnie z skupienia i runęłam z impetem na trawę. Odwróciłam wzrok i ujrzałam ją w całej okazałości. Była trzy, nie. Cztery razy większa. To był olbrzym.

Skuliłam się obejmując rękami kolana i chowając między nie głowę. Pragnęłam jeszcze tyle zrobić, tyle zobaczyć... A mama? Co z nią? Żyje?...

Kolejne pytania nasuwały się same, ale wtedy olbrzym przebiegł obok mnie.

Przebiegł...

Nie zobaczył mnie? Nie... To nie możliwe. Siedziałam po środku pustej ścieżki, nie dało się mnie przeoczyć!

Przez kolejną chwilę nie ruszałam się, a kolejne stwory przechodziły obok mnie i nie zwracały na mnie najmniejszej uwagi. Nie było czasu zastanawiać się nad sensem, a raczej jego brakiem w zachowaniu tych istot.

W końcu zdecydowałam się wstać. Nie wiedziałam o co z tym wszystkim chodzi, ale byłam pewna, że muszę usztywnić nogę. Teraz jest bezużyteczna, a to nie wróży mi najlepiej.

Nie miałam czasu do stracenia. Skacząc na jednej nodze popędziłam z powrotem w stronę wioski. Droga ciągnęła się niemiłosiernie. Nie tylko przez moje naprawdę wolne tempo, ale przez wszystko wokół. Im bliżej byłam tym bardziej miałam ochotę zawrócić. Ci ludzie... Ich ciała... Nie mogłam na to patrzeć.

W końcu znalazłam się u skraju wioski. Przystanęłam i w tym momencie zamarłam. Moim oczom ukazała się ogromna dziura... Jakby ktoś wyrwał tak po prostu wielki kawał ziemi i... Co się tu dzieje?...

Pojedyncza łza spłynęła mi po policzku. Byłam tak bezsilna jak jeszcze nigdy, nawet gdy zostałam

całkiem sama. Nagle poczułam jak na moją głowę spadło coś co w chwili uderzenia się rozsypało w drobny mak. Byłam pewna, że to jedna z kreatur stoi nade mną. Chciałam się obrócić, ale tak bardzo bałam się tego co mogę zobaczyć. Życie przeleciało mi przed oczami chyba już setny raz dzisiaj. Po chwili zebrałam w sobie ostatki odwagi i spojrzałam na ramię na które zdążyła osunąć się brunatna wilgotna ziemia. Uniostałam oczy ku niebu, pewna, iż zobaczę pokrakę z wysuniętymi zębami, ale tak się nie stało. Ten widok jednak zszokował mnie jeszcze bardziej. Zobaczyłam ogromny kawał planety unoszący się w powietrzu. To było za dużo...

Chciałam odsunąć się od krawędzi wyrwy, ale gdy zaczęłam się cofać zawadziłam o kamień za mną i runęłam na ziemię jak długa. To wystarczyło bym pękła. Nie podniosłam się. Leżałam, a słone łzy wypalały na mojej twarzy pozostałości po sobie.

Nikt nie usłyszał mojego płaczu.

Nikogo już nie było.

Zostałam sama...

**Póki co nasza raczkująca pisarka nie chce się ujawniać, dlatego na początku poznajmy ją pod pseudonimem: Bella...**



## SAMORZĄD UCZNIOWSKI

W dniu 18 października 2022 r. odbyło się oficjalne przekazanie władzy nowemu samorządowi uczniowskiemu. Byli przewodniczący szkoły Karol Tłuczek wraz z zastępczyniami przekazał symboliczne berło nowemu przewodniczącemu Wojciechowi Haładyjowi oraz mianowanym zastępcom: Ewie Łoin i Wikotorowi Łyżeń.

Tydzień po przekazaniu władzy



W międzyczasie odbyły się przesłuchania do "Chrobry ma Talent", sonda oraz konkurs plastyczny.

6 grudnia zawitał do nas Święty Mikołaj, który przyszedł na "Chrobry Ma Talent". Następnego dnia rozdał uczniom prezenty przy pomocy swoich pomocników

Na tym się nie zatrzymujemy. Po świętach zamierzamy ruszyć między innymi z turniejem e-sportowym z nagrodami.

*Samorząd Uczniowski.*

pojechaliśmy wraz z opiekunami na cmentarz w celu zapalenia zniczy na grobach pracowników szkoły. Była to nasza pierwsza akcja.



Następny miesiąc był dla nas wszystkich bardzo pracowity. W dniu 10 listopada zaczęliśmy od wspólnego odśpiewania hymnu narodowego, a miesiąc kończyliśmy imprezą andrzejkową oraz charytatywnym turniejem halowym.





## SPORT W CHROBRYM

15 listopada zrealizowano jeden z najciekawszych projektów „Multisportowe Spotkania z Mistrzami” pod patronem Fundacji Cezarego Trybańskiego, który to zawitał w naszych progach wraz z Agnieszką Kobus - Zawojką. Kojarzycie ich? Z pewnością tak, zważywszy na to, że Pan Trybański był pierwszym polskim koszykarzem w NBA, z kolei Pani Agnieszka jest srebrną i brązową medalistką Igrzysk Olimpijskich (w 2016 r. w Rio de Janeiro), a także mistrzyni wioślarstwa na skalę światową. Takie imprezy związane z aktywnością fizyczną są najciekawsze, bowiem pozwalają nie tylko wysłuchać historii tak inspirujących ludzi, ale także poznać nietypowe ćwiczenia i co najważniejsze zaszczepić w sobie pasję do którejś z dyscyplin. W tym wydarzeniu wzięli udział nie tylko uczniowie z naszej szkoły, ale także

z Zespołu Szkół w Wierzawicach. Najciekawsza była druga część spotkania, a więc stacje, na których uczestnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności. Było ich siedem m.in. stacja wioślarska (ergometry), koszykarski slalom, piłka ręczna, piłka nożna. Z pewnością pozytywnych emocji i energii nie zabrakło... Lecz oprócz tego, spotkanie to każdy uczestnik będzie wspominał, patrząc na pamiątkową koszulkę, a niektórzy też na medal...



Co więcej każdy miał możliwość zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie oraz otrzymać autograf.

W tym miesiącu nie zabrakło również osiągnięć naszych szczypiornistów i szczypiornistek. 29.11.2022 r. odbyła się Powiatowa Licealiada w Piłce Ręcznej Dziewcząt i Chłopców. Drużyna szczypiornistek zdobyła pierwsze miejsce, awansując do zawodów rejonowych, które odbędą się w Mikołajki w Dynowie. Drużyna chłopców po bardzo emocjonującym meczu zajęła drugie miejsce. W skład drużyny dziewcząt wchodzi: Czerwonka Martyna, Gdańska Wiktoria, Grabowiec Barbara, Kwaśniewska Karolina, Moszkowicz Martyna, Rzeczyca Kamila, Szałapska Patrycja, Szczerba Wiktoria, Szczur Anita, Świętecka Faustyna, Wielgosz Dominika, natomiast chłopców: Gdula Maciej, Harasiuk Jakub, Kapera Wiktor, Karaś Hubert, Konior Szymon, Larwa Bartłomiej, Leniart Szymon, Łyżeń Wiktor, Nicpoń Sebastian, Noga Kacper, Sroka Bartosz, Stopyra Amadeusz, Waliłko Bartłomiej, Zabłotni Szymon, Zbylut Łukasz. 6 grudnia Mikołaj przyniósł



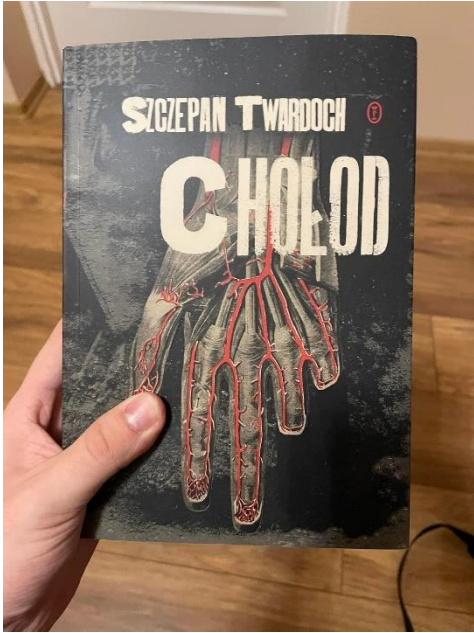
naszym szczypiornistkom niezwykle cenny prezent w postaci drugiego miejsca na Rejonowej Licealiadzie w Piłce Ręcznej Dziewcząt. Dzięki temu nasza drużyna awansuje do półfinału wojewódzkiego. Trzymamy kciuki za kolejne mecze!

24 listopada w naszej szkole odbyły się Rejonowe Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej oraz

Licealiada w szachach drużynowo. Nasza drużyna w składzie: Tokarz Izabela, Buba Piotr, Różycki Mateusz, Szpila Szymon, Puzio Tomasz, zajęła I miejsce, tym samym awansując do Finału Wojewódzkiego Licealiady, który odbył się 1 grudnia. Zespół szachistów ZSL zajął II miejsce w Finale Wojewódzkim. Serdecznie gratulujemy!

*Maria Martula 3F*





Ciepło-zimno, czyli o książce “Chołód” Szczepana Twardocha. Trochę zmyślam z tym tytułem, ponieważ ciepła w tej książce nie uświadczycie. To historie o zimnie. Fizycznym i psychicznym. Twardoch podróżujący na Spitsbergen i Konrad Widuch rzucający po różnych zakątkach śnieżnych bezdroży. Po prostu chłód. Rozbijanie namiotów, strzelanie do niedźwiedzi i odkrycie osady odciętej od świata. Której nie uświadczymy na mapach świata, Rosji czy krainy Siewer. A czekajcie! Ta kraina też nie istnieje... Twardoch opowiada dwie historie - z naciskiem na czytanie zapisków Konrada Widucha, które spisywał niezwykłym językiem, a właściwie mieszanką wielu języków. To właśnie one są główną osią powieści, ponieważ część o podróży autora na Spitsbergen była po prostu nieciekawa. Tak jakby dopisana tylko w celu wytłumaczenia, czemu właściwie mamy do czynienia z opowieściami Widucha. Narrator pierwszoosobowy w niepowtarzalny sposób prowadzi nas za rączkę (obkręconą drutem kolczastym) poprzez kolejne hardcorowe sytuacje. Od strzelania do

niedźwiedzi po sensualne opowieści o Ljubow. Ty Widuchu-zły duchu! Powróćmy do czasów dziecięcych, z którymi kojarzy mi się zabawa w ciepło-zimno. Ukrycie czegoś i pomaganie w szukaniu tego za pomocą używania słów “ciepło” albo “zimno”. Czuję, że proza Twardocha zachorowała na coś takiego. Autor schował coś przed samym sobą i usilnie próbował to odnaleźć. Momentami to wychodziło, ale ostatecznie nie rozmroził tego lodu. Tego chłodu. I ta książka jest właśnie jak poszukiwanie. Niezła przygodówka z nieoczywistym językiem, która koniec końców nie angażuje wystarczająco. Książka jest ciepło-zimna. Wskazówka na termometrze szaleje i skacze od upału do minusowych granic.

Bartłomiej Pasiak, 4cp



## MATURA 2023 W NOWEJ FORMULE

Ruszył czas próbnych matur, są one testem, umożliwiającym uczniom pracę z arkuszem egzaminacyjnym w określonym czasie oraz pewną diagnozą ich stanu wiedzy, podpowiedzią, jakich informacji czy umiejętności im jeszcze brakuje.

O czym powinni pamiętać tegoroczni maturzyści? Jakie zmiany czekają uczniów? Zaczniemy od matury 2023 z języka polskiego na poziomie

podstawowym. Czym nowa matura będzie się różniła od matury 2022?

- dłuższy czas na rozwiązanie zadań maturalnych—240 min (wcześniej było 170 min),
- uczeń otrzyma dwa arkusze egzaminacyjne (wcześniej tylko jeden),
- arkusz nr 1 to język polski w użyciu (do napisania notatka syntetyzująca) oraz test historycznoliteracki. W arkuszu nr 2 uczniowie zmierzają się z wypracowaniem (do wyboru będą 2 tematy a nie 3 jak wcześniej), będą musieli stworzyć wypowiedź argumentacyjną—minimalna długość wypracowania: 300 wyrazów (maks. liczba punktów do zdobycia - 35).
- w sumie z języka polskiego można będzie zdobyć 60 punktów, a nie jak wcześniej 70.

Egzamin z matematyki - zmiany zaszyły również w arkuszach egzaminacyjnych z matematyki. Na maturze nie będzie zadań, w których można było zdobyć 5 lub 6 punktów. Będzie więcej zdań za 1 lub 2 punkty. Ma być też więcej zadań otwartych oraz tych w formule prawda/fałsz.

W 2023 roku wracają egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego, zawieszono z powodu pandemii w latach 2020, 2021 i 2022.

Na stronie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej opublikowano [szczegółowe informacje na temat matury 2023](#).

## TAK NIEWIELE TRZEBA ABY DAWAĆ SZCZĘŚCIE – SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU

Wolontariat w naszej szkole powstał w 2008 roku. Działa już od ponad 14 lat. W tym czasie zdążyliśmy pomóc naprawdę wielu ludziom. Zarówno pojedynczym, bliskim nam, których znaleźliśmy, jak i tym nieznanym. Staramy się od lat wspierać osoby niepełnosprawne, schorowane, biedne, starsze lub te najmłodsze, także czworonogi. W gruncie rzeczy każdemu kto naszej pomocy potrzebuje. Za długo by wymieniać każdego z osobna, ale warto zaznaczyć chociażby tegoroczne akcje i przedsięwzięcia, których podjęliśmy się.



\* Zbiórka pieniędzy na rzecz pana Tomasa Gondka, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Pieniądze zbierane w naszej szkole w całości zostały przekazane na jego rehabilitację.

\* Zbiórka pieniędzy na rzecz Adriana Sówki, który również uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

\* Akcja pt: „Zostań pomocnikiem świętego Mikołaja”. Zbieraliśmy słodkości oraz produkty żywnościowe w pięciu sklepach na terenie Leżajska, które przekazane zostały najbardziej potrzebującym z powiatu leżajskiego - dzieciom, osobom starszym oraz samotnym aby umilić im czas zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

\* Z okazji międzynarodowego dnia wolontariusza, który przypada na dzień 5 grudnia odwiedziliśmy oraz spędziliśmy czas z podopiecznymi Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Leżajski. Wspólnie wykonaliśmy prace plastyczne o tematyce świątecznej.

\* Zbiórka konserw oraz pieniędzy na rzecz Polonii mieszkającej na Ukrainie oraz naszych wschodnich sąsiadów. Pragniemy zaznaczyć, że nie jest to pierwsza i ostatnia taka zbiórka, której celem jest udzielenie pomocy i wsparcia ludziom potrzebującym w tym ciężkim czasie wojny.

Zbliżają się święta. W tym okresie jak co roku będziemy umilać czas najmłodszym pacjentom Szpitala w Leżajsku poprzez wspólne kolędowanie. Odwiedziny również uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Leżajsku oraz wesprzemy swą obecnością i pracą Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Ale nie tylko wyjątkowy czas świat jest okazją do czynienia dobra i niesienia pomocy innym. Całorocznie zbieramy również nakrętki, z których pieniądze przeznaczone są na różne cele. Oprócz zwykłych akcji, w których zbieramy datki, staramy się wymyślać ciekawsze alternatywy jak chociażby sprzedawanie samodzielnie zrobionych słodkości. Dzięki czemu łatwiej zachęcić jest innych do pomocy.

Naszą pracę wspiera Samorząd Szkolny, który uczestniczy w wielu akcjach i inicjatywach charytatywnych tj. np. "Górę Grosza", za co jesteśmy im bardzo wdzięczni.

Dużo osób zastanawia się dlaczego tak właściwie to robimy. Odpowiedź jest bardzo prosta. Bycie wolontariuszem to jedna z najwspanialszych form pomocy społecznej, której nie da się przeliczyć na żadne pieniądze. Uśmiech dzieci, osób starszych, niepełnosprawnych i chorych to jest coś co nam również sprawia radość. Dzielimy się z innymi swoim szczęściem i wyciągamy pomocną dłoń. Jest to duża odpowiedzialność i poświęcenie samego siebie alby chociaż na chwilę uszczęśliwić drugiego człowieka. Odkrywamy tym samym nowy światopogląd i poznajemy wspaniałych ludzi, którzy zostają z nami nawet na całe życie. Tak niewiele trzeba aby dawać szczęście innym trzeba tylko chcieć.

*Magdalena Pawul, Oliwia Witkowska, Natalia Ćwikła – Wolontariuszki (klasa 3F)*

## WIGILIJNE TRADYCJE

Przekazywane z pokolenia na pokolenie tradycyjne zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem czyniły ten wieczór magicznym. Każdy z nas zna **najpopularniejsze polskie tradycje wigilijne, czyli:**

- rodzinne ubieranie choinki w wigilijny wieczór
- dodatkowe nakrycie na wigilijnym stole dla zbłąkanego wędrowca,
- sianko pod obrusem,
- 12 potraw wigilijnych,
- dzielenie się opłatkiem.



Mamy świadomość, że zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem, w zależności od danego województwa czy regionu, mogą różnić się od siebie. Tradycje wigilijne na Podkarpaciu znane były z intensywnego muzykowania, dlatego też rodzinne śpiewanie kolęd w akompaniamencie melodii nie jest żadnym zaskoczeniem. Popularną tradycją, która funkcjonuje w naszym regionie po dziś dzień jest **dodatkowe nakrycie na wigilijnym**

**stole.** Zwyczaj ten znany jest w całym kraju, jednak starsi mieszkańcy Podkarpacia uważają, że ma ona inne znaczenie niż w przypadku pozostałych województw. Dodatkowy talerz podczas wieczery przygotowuje się **dla dusz nieżyjących już członków rodziny,** którzy w sposób mistyczny mogą uczestniczyć w kolacji. Rozmawiając z Babciami czy Dziadkami dowiedzie się także o innych obyczajach wigilijnych na Podkarpaciu, które nie są praktykowane w Waszych domach, a kiedyś były bardzo popularne.

**-kolędnicy – w wieczór wigilijny do drzwi mieszkańców może zapukać kilku mężczyzn, którzy odśpiewają jedną z popularnych kolęd,**

**-trzymanie łyżki w dłoni przez cały czas trwania kolacji wigilijnej –** tradycja mówi jasno, że kto pierwszy wypuści łyżkę z dłoni, ten nie dotrwa do kolejnych świąt,

**-wigilijne odwiedziny–** wizyta mężczyzny niezamieszkującego dane domostwo miała zwiastować szczęście oraz dobrobyt przez kolejne 12 miesięcy. Zwyczaj głosił również, że gościnna wizyta kobiety nie wróży nic dobrego...

**-zakaz picia wody przez cały dzień 24 grudnia–** kiedyś wierzono, że woda jest skupiskiem złej energii i złych demonów, dlatego też dla zachowania czystości tego dnia, nie powinno się jej spożywać.

*Redakcja*



## BOŻE NARODZENIE, CZYLI CZAS WYJĄTKOWEGO OCZEKIWANIA

Czym dla młodego człowieka są święta Bożego Narodzenia? Święta Bożego Narodzenia są jednym z najważniejszych świąt w tradycji chrześcijańskiej. Przez to jednak, jak głęboko zakorzeniły się w naszej kulturze, w praktyce duża część ludzi najbardziej skupia się nie na zwyczajach, które wokół tego święta powstały. Założenia dotyczące tego, jak te kilka dni w roku wyglądać powinny, są naprawdę piękne. Często w tym kontekście pojawiają się takie hasła jak dzielenie się szczęściem, czy wspólne świętowanie.



Wielu osobom Boże Narodzenie kojarzy się z dzieciństwem. Wspominanie, że otwieranie prezentów czy pieczenie pierników były wyjątkowo ekscytujące, przyprawia o dreszczyk. Dlatego wiele osób odnajduje w Bożym Narodzeniu ukojenie i odpoczynek. Jest to moment, kiedy ludzie mogą zwyczajnie odpocząć. Ale nie wszystkim święta kojarzą się z czymś przyjemnym. Duże znaczenie mają w tym przypadku relacje



rodzinne. Młodzi ludzie często miewają problem z tym, aby dogadać się z dalszymi, szczególnie starszymi krewnymi. Niełatwo jest nie przejmować się nachalnymi pytaniami o życie prywatne czy niekończącymi się, nierzadko dość niewybrednymi, komentarzami na temat swojej osoby.

Poza tym, w czasie przedświątecznym zewsząd bombardowani jesteśmy masą reklam i innych przekazów medialnych, które pokazują nam obraz uśmiechniętych rodzin, które szczęśliwie spędzają razem czas, zachęceni jesteśmy do kupowania mnóstwa wymyślnych prezentów, ozdób. Wszystkie czynności, takie jak mycie okien w całym domu, czy przygotowywanie mnóstwa jedzenia na przyjęcie gości, muszą zostać odhaczone. Przez tę presję właśnie Boże Narodzenie często staje się nerwowym wydarzeniem, które aby

się udało, musi wyglądać w bardzo ściśle określony sposób.

Duża część młodych ludzi wolałaby spędzić Boże Narodzenie w gronie ludzi, na których naprawdę im zależy i z którymi czują się dobrze. Pamiętajmy, że jest to możliwe, dla wielu Boże Narodzenie może być miłym powrotem do czasów dzieciństwa lub momentem spokoju. Czasem zadumy i refleksji, okresem pozytywnych relacji rodzinnych. Warto więc nam życzyć, aby jak najwięcej było na świecie osób przyjemnie spędzających Boże Narodzenie, a ci, którzy nie mają tego szczęścia, aby byli w stanie wyciągnąć dla siebie chociaż troszkę jakiegoś rodzaju radości.

*Nasto, !!*



## HERBATKA NA MROŹNE WIECZORY

Mróz na dworze i długie wieczory sprawiają, że w tym okresie chętnie sięgamy po zimowe herbaty. Gdy przemarznięci wracamy do domu, to nie ma nic lepszego niż aromatyczny napój. Najbardziej popularna jest herbata korzenna, której podstawę stanowią przyprawy, takie jak: imbir, cynamon oraz goździki.

Skład do przygotowania dwóch filiżanek napoju:

- 2 płaskie łyżeczki czarnej herbaty liściastej,
- 3 plasterki świeżego imbiru,
- kawałek kory cynamonu,
- 4 goździki,
- 3 plasterki pomarańczy,
- łyżeczka miodu.

Do dzbanka wlewamy 500ml gorącej wody, dodajemy składniki, oprócz miodu i odstawiamy na 10-15 minut. Po tym czasie dodajemy miód, mieszamy całość i rozlewamy do filiżanek.

Smacznego!!!

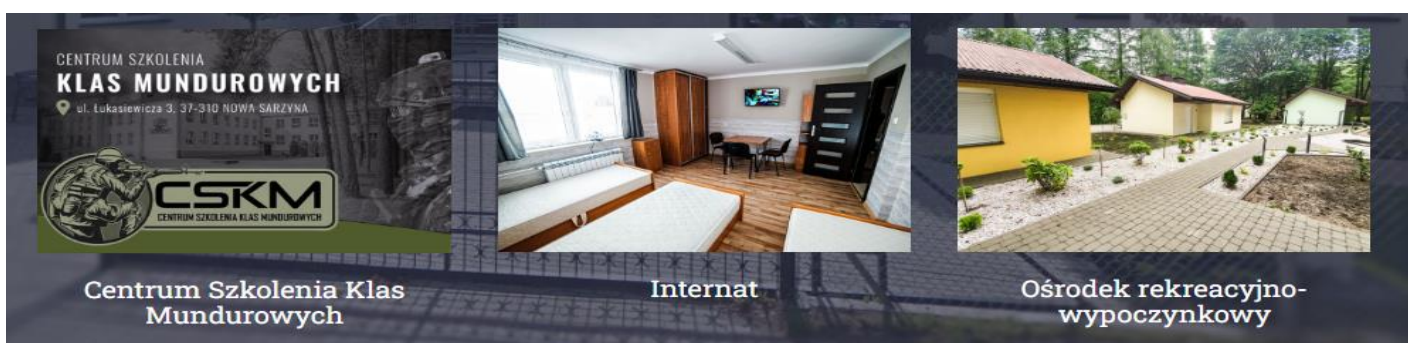




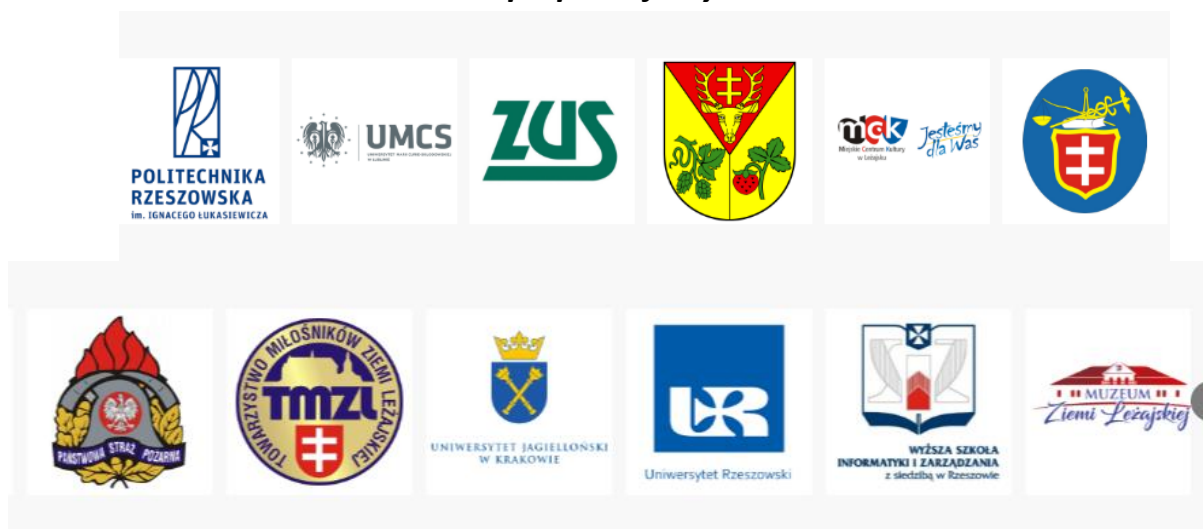
### Realizujemy projekty:



### Posiadamy doskonałą bazę dydaktyczno – rekreacyjną:



### Współpracujemy z:



Chcesz zamieścić artykuł? - wyślij na adres: [chroberek.zsl@wp.pl](mailto:chroberek.zsl@wp.pl)

Nauczyciele opiekujący się tym zespołem redakcyjnym: - matematyka, fizyka, chemia – p. Agnieszka Lizak, p. Bogdan Wójtowicz - ekonomia i logistyka – p. Danuta Drązek, p. Andrzej Makówka - pedagogika, wolontariat – p. Izabela Miazga, biologia, geografia – p. Marek Chmura , języki - p. Brygida Polańska, p. Małgorzata Mika, - wychowanie fizyczne – p. Maria Skrzat, informatyka, plastyka – p. Bożena Leniart.